Cierpliwe kobiety

Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze

> „Ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi” — Hebr. 11:38.

W sercu każdej kobiety Bożej jest pieśń. To pieśń zaufania i wiary. Jej pieśń daje jej wiedzę, zrozumienie i rozwagę, gdy szuka Boga. Postępuje inaczej niż inni, a przez swój przykład jest źródłem światła.

Jej zaufanie do Boga objawia się w cierpliwości. Z kolei jej cierpliwość rozwija siłę i spójność jej charakteru. Dla tych wierzących kobiet opisanych w Biblii cierpliwość była niewidzialnym źródłem siły. Wzmacniała je przed wątpliwościami, lękami i niepewnością, gdy starały się we wszystkim ufać Bogu.

Estera (Est. 1-7)

Zachowując wielką cierpliwość, królowa Estera uratowała swój naród przed zagładą, którą obmyślił niegodziwy Haman.

Wuj Estery, Mordochaj, udzielił jej mądrej rady, że Bóg być może wybrał ją na królową, by ocaliła swój lud. Trudno sobie wyobrazić powagę sytuacji i ciężar odpowiedzialności, jaka na niej spoczywała, gdy była zaledwie nastolatką. Jak mogła odnieść sukces wobec tak potężnego wroga? Estera najpierw zaryzykowała swoje życie, udając się do króla bez jego zaproszenia. Na szczęście jej pojawienie się ucieszyło go, a on zapytał ją, czego chciała. Był gotów dać jej nawet połowę swojego królestwa. Mogła spanikować i ujawnić całą swoją sprawę przed królem. Estera jednak cierpliwie czekała.

Odpowiedziała królowi, zapraszając go i Hamana na wystawne uczty. Z pewnością czuła wsparcie modlitwy i postu Mordechaja i prawdopodobnie została wzmocniona, aby podążać za przykładem swojego wuja w wierze, nadziei i zaufaniu do Boga.

Dla każdego postronnego obserwatora to cierpliwe oczekiwanie na Boga mogło jednak wydawać się dziwne, ponieważ plany Hamana dotyczące wymordowania jej ludu posuwały się naprzód bez zwłoki. Mimo to Estera czekała, aż Bóg przygotuje odpowiednią okazję, by uratować jej naród.

Bóg nagrodził cierpliwą wiarę Estery, sprawiając, że król Achaszwerosz miał bezsenną noc. Wtedy Bóg wzbudził w sercu króla pragnienie, by otworzyć zapis ostatnich wydarzeń w jego królestwie. Fragment, na który natrafił król, zawierał opis zdarzenia, w którym Mordochaj ujawnił spisek przeciwko życiu Achaszwerosza. Po przypomnieniu sobie tego zdarzenia król zapragnął uhonorować Mordochaja. Stało się to zaledwie dzień przed tym, jak Haman planował oskarżyć Mordochaja przed królem. To cudowne wyczucie czasu niewątpliwie wzmocniło wiarę Estery i jej determinację do dalszego działania.

Cierpliwe oczekiwanie Estery sprawiło, że stała się ona świadkiem niezwykłego obrotu spraw. Mordochaj został uhonorowany, podczas gdy Haman zginął na szubienicy, którą sam zbudował dla Mordochaja. Lud Estery został w rezultacie ocalony od pewnej zagłady.

Ostatecznie jej strategia zadziałała. Królowa Estera cierpliwie czekała, aż Bóg ujawni królowi Achaszweroszowi prawdę o nikczemnym spisku Hamana. Trzymając się prawych zasad i cierpliwie szukając woli Bożej, pozwoliła, by Bóg użył jej do ocalenia jej ludu, pomimo jej młodego i niedoświadczonego stanu przed królem.

Prorokini Anna (Łuk. 2:36-38)

Dobre intencje niekoniecznie prowadzą do dobrych rezultatów. Czynienie właściwych rzeczy z właściwego powodu jest jednak najlepszą receptą na przypodobanie się Bogu. To opisuje wierne życie prorokini Anny, o której św. Łukasz wspomina zaledwie w trzech wersetach. Wydarzenia te najprawdopodobniej zostały przekazane Jezusowi z pamięci Jego matki, Marii.

Prorokini Anna wybrała życie w świątyni, cierpliwie czekając na Mesjasza, który – jak wierzyła – zapewni światu zbawienie. Swoją wiarę okazywała postem i modlitwą dzień i noc, przez wiele lat, aż do późnej starości.

Nie było więc przypadkiem, że przebywała tam w dniu, w którym Józef i Maria przynieśli do świątyni swoje piękne dziecko. Anna słyszała, jak prorok Symeon błogosławił dziecko, Jezusa. Słyszała, jak ogłaszał, że to dziecko spełni jej nadzieje i marzenia jako Mesjasz: „Światłość, która oświeci pogan, i chwała ludu twego izraelskiego”. Tego dnia w tym momencie Bóg nagrodził cierpliwość i wiarę Anny.

Anna uczy nas, że cierpliwość jest być może najskuteczniejszym narzędziem dla tych, którzy pragną uczestniczyć w objawieniu się synów Bożych (Rzym. 8:19).

Maria, matka Jezusa

Cierpliwość jest wytrzymałą wiarą i niezachwianą nadzieją w Boże działanie w odpowiednim czasie. Cierpliwość przezwycięża beznadzieję rozpaczy i podstęp doliny cienia śmierci. Cierpliwość wzmacnia umysł każdej wiernej kobiety Bożej i towarzyszy jej pewność, która zamieszkuje głęboko w jej sercu.

Cierpliwość Marii polegała na codziennym poddaniu się Bogu i Jego bezprecedensowemu działaniu w jej życiu. Chociaż miała zapewnienie potężnego anioła Gabriela, Maria musiała codziennie żyć ze społecznymi realiami swojej nieślubnej ciąży. Jak ona i Józef zniosą codzienne ataki słowne ze strony rodziny i przyjaciół lub ciekawskich nieznajomych? Jakie możliwości utraci Józef z powodu tego wspaniałego wydarzenia? Jak uda im się związać koniec z końcem?

Potrzebna będzie wielka cierpliwość. Cierpliwość, która pozwoli Bogu wykonać Jego pracę, pomagając parze przezwyciężyć wszystkie trudności, które się przed nimi pojawią.

Mniej więcej w tym czasie, kiedy jej ciąża miała stać się widoczna, Maria odbyła uciążliwą podróż na grzbiecie muła do swojej kuzynki Elżbiety. Dziecko Elżbiety, późniejszy Jan Chrzciciel, natychmiast poruszyło się w łonie Elżbiety, gdy Maria przemówiła. Być może było to subtelne wsparcie ze strony Boga dla wiernej cierpliwości Marii do tej pory.

Po tej chwili radości Maria złożyła przed Elżbietą ofiarę uwielbienia dla swego niebiańskiego Ojca (Łuk. 1:46-55). W swoim pięknym przemówieniu Maria ukazuje nam wyższy wymiar naszej wiary, jasność spojrzenia i nowy zapał dla naszej cierpliwości. Pokazuje nam, że my również powinniśmy być w pełnym nadziei oczekiwaniu na wspaniałe dzieło, które Bóg dokonuje w nas każdego dnia, ponieważ jesteśmy Jego Nowym Stworzeniem.

- Obraz ofiary uwielbienia Marii jest wzorem dla nas samych:
- Bezwarunkowa chwała dla Boga (werset 46).
- Umocnienie w jej duchu (werset 47).
- Pokora i ufność w jej wybór do tego zaszczytu (werset 48).
- Miłosierdzie Boże jest dane tym, którzy Go czczą (werset 50).
- Bóg realizuje swój plan zbawienia w konfrontacji z pychą człowieka (werset 51).
- Bóg napełnia wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (werset 53).
- Bóg okazuje miłosierdzie swojemu ludowi (werset 54).
- Bezgraniczna ufność w obietnicę Abrahamową (werset 55).

Cierpliwość Marii wymagała też wielkiej wiary, by wytrzymać ciężar dodatkowych słów proroctwa Symeona: „także twoją własną duszę przeniknie miecz” (Łuk. 2:35). Jej radość pewnego dnia zmieni się w wielki smutek, gdy stanie się świadkiem nieludzkiego traktowania jej syna.

Jochebed (2 Mojż. 2:1-10)

Faraon był nieustępliwym wrogiem, który dysponował wielką władzą nad zniewolonymi Hebrajczykami. Jochebed żyła w czasie, gdy faraon wydał rozkaz zabijania wszystkich hebrajskich nowonarodzonych chłopców. Zaufała jednak mocy żywego Boga i znalazła sposób na uratowanie swojego syna, oddając go pod Jego opiekę.

Wierna Jochebed nie miała już odwrotu. Zamiast wrzucić chłopca do rzeki, jak nakazał faraon, ukrywała syna przez trzy miesiące.

Kiedy nie mogła go już dłużej ukrywać, zgodnie z poleceniem faraona wrzuciła go do wody, lecz zabezpieczyła go za pomocą osobistej arki! Okazała wiarę i cierpliwość wobec Boga Wszechmogącego i Jego mocy ocalenia jej syna. Być może miała nadzieję na takie samo cudowne ocalenie, jakie spotkało wiernego Noego i jego rodzinę w arce podczas potopu.

Jochebed pokładała ufność w nadziei, że Bóg ochroni jej syna. W tym celu poprosiła swoją córkę Miriam o pilnowanie pływającej arki. Czujne oko Miriam, w połączeniu z cierpliwym oczekiwaniem Jochebed na Boga, przyniosło efekt, gdy córka faraona odnalazła dziecko i potraktowała je z miłością i miłosierdziem (2 Mojż. 2:7). Bóg sprawił, że Jochebed została opiekunką Mojżesza. Częściowo wychowywała go przez około pięć lat (2 Mojż. 2:8-9).

Elementem daru matki dla dzieci jest temperament, który po niej dziedziczą. Możemy wnioskować, że Mojżesz odziedziczył część swojej wielkiej łagodności po swojej wiernej matce, Jochebed.

Bóg wykorzystał Mojżesza jako genialnego przywódcę, łagodnego pasterza swego ludu Izraela. Jego późniejsza spuścizna odzwierciedla łagodne i cierpliwe zaufanie jego matki do Boga.

Tak jak Jezus prorokował później, że cisi odziedziczą ziemię, tak możemy być pewni, że Mojżesz, najpokorniejszy na całej ziemi, odegra kluczową rolę w prowadzeniu narodu Izraela do zwycięstwa podczas Ucisku Jakuba (Mich. 5:5; Zach. 12:6). Jakże piękny krąg życia odnajdujemy w trwałym dziedzictwie Jochebed, tej wiernej kobiety cierpliwości!

Szunamitka (2 Król. 4:8-37)

Pismo Święte często przedstawia relację, która stanowi jedynie wycinek z życia jakiegoś człowieka. Tak jest w przypadku kobiety z Szunem. Krótka opowieść o niej świadczy o tym, że była kobietą pełną wiary, która prawidłowo rozpoznała, że Elizeusz jest świętym mężem. Opisuje, jak poświęciła swój czas i środki, aby służyć temu mężowi Bożemu.

Jesteśmy świadkami cierpliwości jej wiary w sytuacji, gdy jej cudowny synek tragicznie zachorował podczas pracy w polu ze swoim ojcem. Jej syn zostaje przyniesiony do niej w ciężkim stanie, a następnie umiera. Wtedy kładzie go na pustym łóżku proroka Elizeusza i wyrusza do niego, mając nadzieję na jego pomoc. Podczas gdy większość matek z pewnością pozostałaby przy swoim chorym dziecku w podobnej sytuacji, ta kobieta zostawiła swojego syna na łóżku Elizeusza, aby szukać pomocy u wiernego proroka Boga. Troska matki nie zna granic. W przypadku tej wiernej kobiety miłość i cierpliwość były jej siłą napędową.

Zanim go znalazła Bóg nie ujawnił Elizeuszowi żadnych informacji na temat choroby i śmierci chłopca. Kiedy został poinformowany o sytuacji chłopca, Elizeusz rozkazał swojemu słudze Gehaziemu, aby zabrał kobietę i poszedł przed nim i położył swoją laskę na dziecku. Szunamitka nie opuściła jednak Elizeusza podczas jego powolnej podróży do domu.

Jej zachowanie świadczyło o wielkiej czci dla Boga i pragnieniu błogosławienia Jego sług bez oczekiwania nagrody. Zademonstrowała sprzeczne z intuicją zastosowanie miłości matki, pozostawiając syna, by szukać pomocy u wiernego Bożego proroka. Jesteśmy świadkami czynnej i cierpliwej wiary Szunamitki w obliczu wielkiej tragedii.

Wdowa z Sarepty (1 Król. 17:8-16)

Kiedy zatrzymujemy się na drodze do Bożego celu, owoc naszej pracy, cierpliwość i wiara pozostają nierozwinięte. Historia wdowy z Sarepty uczy nas, jak wzmacniać naszą nadzieję cierpliwością, gdy wszystkie racjonalne przesłanki wskazują na zbliżające się niepowodzenie.

Wdowa z Sarepty i jej syn głodowali. Na polecenie Boga prorok Eliasz udał się do jej domu, a dowiedziawszy się o jej rozpaczliwej sytuacji, poprosił ją, aby upiekła dla niego małe ciasto ze swoich ostatnich zapasów.

Eliasz zapewnił ją, że jej mąka i olej nie wyczerpią się, dopóki Bóg nie ześle deszczu, kończąc panującą suszę. Jej posłuszeństwo zostało nagrodzone po tym, jak cierpliwie poświęciła „swoje małe wszystko”, aby nakarmić Eliasza. Bóg był wierny swojej obietnicy.
Bóg czasami sprawdza naszą wiarę, gdy napotykamy trudności. Nie traćmy ducha; nie przekreślajmy Bożego celu, jakim jest nasz duchowy wzrost, nawet jeśli może to mieć miejsce w obliczu wielkich osobistych trudności.

Zakończenie

W pismach świętych dostrzegamy wierne kobiety, które walczyły o to, by ujrzeć Boże światło. W każdej trudności wierzyły, że z pokorą, cierpliwością i czcią Bóg odpowie na ich modlitwy. Każda z nich przeżywała chwile, w których traciła nadzieję, złościła się lub popełniała błędy. Mimo to Bóg wynagrodził ich ostateczną wierność. Dzięki ich doświadczeniom rozumiemy, że cierpliwość jest cnotą, którą można rozwijać jedynie w pokorze przed Bogiem.

Czytając ich historie, widzimy rozwijającą się siłę i spójność charakteru. Świadectwa ich życia pokazują nam ich wiarę i cierpliwość. Ujawniają, że cierpliwość jest „dźwignią życia”, którą możemy kontrolować. Pozostawiają nam przykład tego, jak używać „życiowej dźwigni” cierpliwości jako jednego z narzędzi do osiągnięcia sukcesu w naszej wędrówce z Bogiem.

SzunamitkaTodd Alexander